

To nie jest tekst dla przygłupów, to tekst dla tych, co nie wstydzą się czasem zapłakać. Wszyscy uprawiający tenis stołowy łączcie się!!!



W pewnym mieście, na dziwnym półwyspie, w miejscu, które jest tak stare, że nikt nie pamięta jak bardzo jest stare, jest ściana. przy której wszyscy płaczą i wtykają tam kartki z prośbami. Kto wie, może i tam pojawił się nasz Prezes WW, przybywając na zaproszenie Izraelskiego Swaythling Club. Jestem ciekaw, czy może postać chwilę w zadumie przed tą ścianą i może wetknął tam kartkę z prośbami PZTS. [Swaythling Club – to elitarnie stowarzyszenie weteranów tenisa stołowego, gromadzące mistrzów tenisa stołowego i uczestników mistrzostw świata; powstał w 1967 w Sztokholmie.]

Wizyta powinna być bardzo owocna, gdyż wbrew niektórym apologetom „czystości” polskiego tenisa stołowego największe sukcesy biało czerwoni odnosili, gdy grali w nim Polacy pochodzenia żydowskiego. Jak donosi Izraelski Swaythling Club – a szczególnie Fima Borys, szef izraelskich weteranów – dzięki dr. Pięcie z Częstochowy odradza się dobra relacja między obydwoma narodami.

PZTS znalazł zatem drogę do odbudowy dobrych relacji ponadnarodowych poprzez środowisko weteranów. Szkoda, że panowie z zarządu PZTS nie potrafią tej drogi znaleźć do polskiego środowiska tenisa stołowego.

Niedawno zamieściłem tekst o szkoleniu, nie wywołał on dyskusji, a szkoda. Liczyłem, że polski trener, instruktor ma osobiste przemyślenia na temat techniki treningu, idei treningu. Anonimowość, jaką daje internet, pozwala na odważne przedstawianie swoich racji, jednak jak się okazuje w sprawie szkolenia, treningu panuje milczenie.

Łatwo przychodzi nam atak *ad personam*, jednak mamy problem z krytycznym podejściem do problemu. Cóż, widocznie taka prawidłowość, że płytkość intelektu wyrównuje długość złośliwego jęzora.

Brytyjski Związek Tenisa Stołowego, pozbawiony przez ichniejsze władze środków finansowych, szuka sposobu by nie spaść na dno zapomnienia. Brytyjczycy doszli do wniosku, że muszą wzmocnić rozgrywki drużynowe, klubowe, poprzez zastosowanie rozwiązań, które wymuszałyby na klubach budowanie mocnych składów (podobne rozwiązania proponuje autor w stosunku do polskiej ligi klubowej). Szukając nowych bodźców, Brytyjczycy poszli dalej, nawiązali współpracę ze Światową Federacją Pingponga i we współpracy z tą federacją promują tenis stołowy vel pingpong, bez żadnego zażenowania i udawania wyższości tenisa stołowego nad pingpongiem. Walka o przetrwanie zmusza do nieszablonowego zachowania.

Podczas niedawnej rozmowy z autorytetem trenerskim poruszaliśmy sprawę wsparcia polskiego trenera atrakcyjną ofertą w postaci dobrego poradnika trenera tenisa stołowego. Sprawa jest na tyle ważna, że polski trener w sprawie podnoszenia kwalifikacji trenerskich nie otrzymuje pomocy ze strony związku sportowego.

Mamy pomysł, który być może okaże się strzałem w 10, ale o tym kiedy indziej.

I na samo zakończenie, jak niedawno zakomunikowano, wszem i wobec, że 31 sierpnia 2013 w Wawie odbędzie się obowiązkowe Sprawozdawcze Zebranie Delegatów PZTS, i w tej sprawie zadałem pytanie Zarządowi PZTS, i oni jak zwykle zamilkli po tych pytaniach, a przecież są one proste, gdyż zapytałem, się:

- ponieważ statut uległ zmianie w dniu 24 listopada 2013, i jego zapisy nabrały mocy sprawczej, a te stare uległy likwidacji, nowe zasady nabrały tzw. rumieńców, i dlatego też zadaliśmy pytanie, co jest z delegatami na to zebranie, czy zostali wybrani według nowych zasad wynikających z § 22 Statutu PZTS, oraz kto w wyniku § 23 zastąpił dotychczasowych członków zarządu i komisji rewizyjnej. Jeżeli nic nie uległo zmianie, to jaki status prawny mają delegaci na to zebranie?

- Jako członek PZTS zgodnie § 13, ust. 1 Statutu PZTS mamy wiele praw do uzyskiwania niezbędnych informacji o działaniach PZTS, w tym o materiałach kierowanych na Walne Zebranie Delegatów, jednakże na pytanie o materiały kierowane na to zebranie organy PZTS nabrały „wody w usta”.

Brak dostępu do informacji o działaniach organów PZTS, to przestępstwo na szkodę członków, to zatajenie istotnych informacji o funkcjonowaniu organów PZTS, to blokowanie jawności i transparentności, to ograniczanie dyskusji wewnątrz organizacyjnej.

Takie działanie władz PZTS nie pozostawia małego wyboru, i nakazuje zwrócić się o pomoc do organów nadzorczych o wsparcie w celu uzyskania odpowiedzi.

Krzysztof Piwowarski